

<https://doi.org/10.18778/0208-6050.7.07>

Tadeusz Olejnik

FUNKCJA KULTURALNO-OŚWIATOWA OCHOTNICZYCH
STRAŻY OGNIOWYCH W KRÓLESTWIE POLSKIM
(DO 1914 r.)

Po upadku powstania styczniowego społeczeństwo Królestwa Polskiego znalazło się w niezmiernie trudnej sytuacji. Zaborcze władze carskie przeprowadziły zakrojoną na szeroką skalę likwidację wszelkich form odrębności państwowej Królestwa. Pozbawiono Polaków praw politycznych, wprowadzono zakaz rozwijania życia społecznego, realizowano politykę niszczenia kultury polskiej przy jednoczesnej rusyfikacji społeczeństwa i stosowaniu bezprzykładnego ucisku narodowego.

W sytuacji, kiedy likwidowano najdrobniejsze nawet namiastki polityczno-państwowej odrębności Królestwa, funkcje państwowe w zakresie rozwoju społecznego narodu przejmowały nieliczne, legalnie istniejące stowarzyszenia, w tym przede wszystkim stowarzyszenia ochotniczych straży ogniowych.

Celem niniejszego artykułu jest próba odpowiedzi, w oparciu o źródła archiwalne oraz prasę z pocz. XX w., na następujące pytania:

— jakie miejsce zajmowały stowarzyszenia pożarnicze w rozwoju życia kulturalnego w Królestwie Polskim;

— jaki był ich wkład w dzieło przetrwania narodu i kształtowania jego świadomości narodowej, politycznej i społecznej;

— jakie idee szerzyły, na kogo i w jakim duchu oddziaływały straż ognio-
we swą działalnością kulturalną i oświatową.

Wymienione problemy nie ujmują całokształtu zagadnień związanych z działalnością stowarzyszeń pożarniczych, charakteryzują jedynie najważniejsze aspekty ich pozapozarniczej pracy. W zakresie rozwoju życia kulturalnego, upowszechniania oświaty i kultury straż ognio-
we rozwinęły szeroką gamę form działania, które kolejno omówimy.

STRAŻACKIE TEATRY AMATORSKIE

Jedną z najpopularniejszych form upowszechniania kultury, stosowanych przez stowarzyszenia ochotniczych straży ogniowych, była działalność amatorskich zespołów teatralnych. Na organizację przedstawień teatralnych zezwalała strażom ustawa normalna dla ochotniczych straży ogniowych w Królestwie Polskim z 1898 r. Niezmiernie bujny rozwój amatorskiego ruchu teatralnego, który w stowarzyszeniach pożarniczych znalazł gorącego orędownika, uwarunkowany był trzema czynnikami:

— istnieniem, szczególnie w małych miastach, osadach i wsiach, dużego zapotrzebowania społecznego na tego rodzaju rozrywkę kulturalną;

— zrozumieniem ze strony działaczy pożarniczych wychowawczej i kulturalnej roli teatru, jego znaczenia w kultywowaniu języka ojczystego i kształtowaniu świadomości odbiorców;

— zainteresowaniem straży ogniowych organizacją przedstawień teatralnych, gdyż przyczyniały się one wydatnie do wzbogacania ich bardzo skromnych środków budżetowych.

Trudno byłoby uznać priorytet któregoś z wymienionych czynników, gdyż tworzyły one spójne ogniwa. Faktem jednak jest, że w pierwszych latach funkcjonowania strażackich teatrów amatorskich (do 1905 r.), zasadniczym celem ich działania było uzyskanie środków pieniężnych na zakup sprzętu gaśniczego, umundurowania, budowę remizy itp. Po 1905 r. powyższy cel schodzi na drugi plan. Pierwszoplanowym zadaniem teatrów strażackich staje się rozbudzenie w społeczeństwie potrzeb wyższego rzędu — kształcenie nawyków kulturalnych, wychowawcze oddziaływanie na widza, propagowanie nowych idei. Nie bez znaczenia jest wreszcie fakt podnoszenia tą drogą działania instytucjonalnego autorytetu straży w środowisku, kształtowanie prestiżu społecznego członków stowarzyszeń strażackich.

Choć wiele zespołów teatralnych organizowało w ciągu roku zaledwie jedno przedstawienie, to sporo było takich, które corocznie dość systematycznie przygotowywały po kilka przedstawień. Dla przykładu zespół teatralny Towarzystwa Straży Ogniowej w Bodzanowie k. Płocka tylko w 1911 r. zorganizował 5 przedstawień¹. Do bardzo aktywnie działających teatrów amatorskich należały również zespoły w Łęczycy, Kielcach, Sandomierzu, Poddębicach, Pińczowie, Płocku i Piotrkowie Trybunalskim.

Teatry amatorskie wystawiały z reguły jednoaktowe komedie, ale nie brak też przykładów wystawiania sztuk ambitnych, wieloakto-

¹ 50 lat Ochotniczej Straży Pożarnej w Bodzanowie, Warszawa brw.

wych. Największym powodzeniem cieszyły się sztuki: *Łobzowanie*, *Błązek opętany*, *Chłopi arystokraci*, *Emigracja chłopska* i *Flisacy* — Władysława Ludwika Anczyca; *Wigilia św. Andrzeja* — Franciszka Dominika; *Pod pantoflem* — Jana Kantego Gregorowicza, *Consilium facultatis* i *Posażna jedynaczka* — Aleksandra Fredry. Ze zrozumiałych względów nie mogły być grane na scenie utwory zawierające przejrzyste akcenty polityczne czy utwory krzewiące uczucia patriotyczne, podważające istniejący ład społeczny i polityczny.

Nie jest chyba rzeczą przypadku, że popularność zdobyły sobie sztuki tych, a nie innych autorów. Władysław Ludwik Anczyc był uczestnikiem powstania 1846 r., więźniem politycznym w latach 1846—1847, założycielem i pierwszym redaktorem wielce zasłużonego dla polskiej kultury czasopisma krajoznawczego „Wędrowiec”. Napisał wiele komedii i dramatów ludowo-patriotycznych, był autorem szeregu zbiorów poezji i utworów dla młodzieży². Wartości artystyczne twórczości Aleksandra Fredry, jak też udział tego popularnego pisarza w walkach wolnościowych i działalności politycznej, są powszechnie znane³. Jan Kanty Gregorowicz, pisarz i dziennikarz, położył duże zasługi na polu oświaty ludowej, był autorem wielu popularnych opowiadań, gawęd, powieści i utworów dramatycznych z życia ludu wiejskiego i rzemieślników, redaktorem, współpracownikiem i wydawcą m. in. „Gazety Rolniczej”, „Kmiotka” i „Zorzy”⁴.

Amatorskie zespoły teatralne w większości podczas jednego przedstawienia wystawiały po kilka jednoaktówek. Dla przykładu podczas uroczystości otwarcia straży w Opcznie w 1901 r. odegrano na scenie aż 4 sztuki⁵, w Suwałkach⁶ w 1906 r. i w Pińczowie⁷ w 1902 r. odegrano jednorazowo po 3 sztuki.

Poziom wystawianych przez amatorskie zespoły teatralne utworów scenicznych był na ogół oceniany bardzo pozytywnie, o czym świadczą liczne relacje korespondentów „Strażaka”. Oto fragmenty korespondencji z różnych miejscowości: z Goraja — „amatorzy wywiązali się ze swych ról znakomicie”⁸; z Radzyna — „amatorzy wywiązali się (ze swych ról — T. O.) nadspodziewanie, teatr był przepełniony”⁹;

² Władysław Ludwik Anczyc. *Życie i pisma*, oprac.: M. Szykowski, t. 1—6, Kraków 1908.

³ I. Chrzanowski, *O komediach Aleksandra Fredry*, Kraków 1917.

⁴ *Wielka Encyklopedia Powszechna* (dalej: WEP), Warszawa 1964, t. 4, s. 419.

⁵ „Strażak” 1901, nr 8, s. 8.

⁶ Tamże, 1906, nr 2, s. 13.

⁷ Tamże, 1902, nr 6, s. 6.

⁸ Tamże, 1909, nr 11, s. 7.

⁹ Tamże, 1911, nr 3, s. 11.

z Garwolina — „przedstawienie udało się znakomicie i przyniosło okazały dochód”¹⁰; z Żelechowa — „amatorzy artyści wywiązali się ze swych ról bez zarzutu, za co nagrodzeni zostali sowitymi oklaskami”¹¹; z Suwałk — „sala była przepelniona po brzegi i straż ogniowa osiągnęła około 400 rubli czystego dochodu [...] Amatorzy [...] wywiązali się ze swych ról bardzo dobrze”¹²; z Płocka — „teatr był przepelniony doborową publicznością, amatorzy zaś wzięli rzecz wcale nie po amatorsku, lecz grali z zacięciem prawdziwie artystycznym”¹³; z Piątku — „amatorowie artyści wywiązali się doskonale ze swego zadania; liczne zebrane okoliczne obywatelstwo i miejscowi widzowie nagrodzili ich rzeszystymi oklaskami”¹⁴; z Kleczewa — teatr tak pierwszym, jak i drugim razem był przepelniony, lecz przeważnie przez okolicznych ziemskich obywateli i oficjalistów. Z obywateli miejscowych nie udało się zauważyć prawie nikogo, widocznie nie interesują się sceną, a zarówno nie dbają o dobro swej Straży ogniowej, która kilkakrotnie okazywała swą wielką pomoc przy pożarach. Ogółem wpłynęło do kasy czystego zysku z górą 200 rubli”¹⁵; z Chęcina — „sala była przepelniona, dzięki czemu straż zyskała ok. 100 rubli”¹⁶; z Raciąża — „prezes dr P. Wronowski pragnąc, ażeby braki zastąpić nowymi narzędziami, zorganizował z miejscowych mieszkańców, rzemieślników, towarzystwo amatorskie i po parumiesięcznych próbach poprosiwszy do pomocy panią S. Buchowską, aktorzy odegrali bardzo starannie, ze zrozumieniem dwie sztuki — komedię Korzeniowskiego *Majster i czeladnik* oraz obrazek ludowy *Anczyca* pt. *Błązek opętany* zakończony dziarskim mazurem w strojach krakowskich. Przedstawienie wypadło świetnie, teatr (budynek strażacki) był przepelniony publicznością, amatorów nagradzano ciągłymi oklaskami”¹⁷; z Radomska — „amatorzy strażacy wywiązali się ze swych ról znakomicie, ku ogólnemu zadowoleniu”¹⁸; z Sandomierza — „Zarząd Straży Ogniowej Ochotniczej wspólnie z Towarzystwem Muzyczno-Dramatycznym wystawił na scenie 5 aktowy melodramat Blotnickiego *Zagródę Sobkową*. Grano sztukę 3 razy i każdorazowo sala teatralna była przepelniona publicznością. Reżyserował gospodarz straży Jan Wojcieszko. Do powodzenia przedstawienia przyczyniły się niemal chóny mieszane i orkiestra strażacka pod batutą ka-

¹⁰ Tamże, 1904, nr 8, s. 11.

¹¹ Tamże, 1910, nr 11, s. 12.

¹² Tamże, 1906, nr 2, s. 13.

¹³ Tamże, 1901, nr 2, s. 12.

¹⁴ Tamże, 1910, nr 2, s. 9.

¹⁵ Tamże, 1909, nr 9, s. 9.

¹⁶ Tamże, 1903, nr 9, s. 13.

¹⁷ Tamże, 1903, nr 11, s. 8.

¹⁸ Tamże, 1911, nr 2, s. 7.

pelmistrza straży ogniowej Wincentego Janiszewskiego. Zaznaczyć należy, że w przedstawieniu brała udział tylko drużyna strażacka¹⁹.

Przytoczone wyżej opinie o poziomie wystawianych sztuk świadczą o tym, że reżyserzy i artyści amatorzy na ogół dobrze wywiązywali się ze swych zadań, dzięki czemu strażacki teatr amatorski cieszył się dużą popularnością w społeczeństwie. Relacje z terenu są dowodem, że działalność amatorskich zespołów teatralnych w poważnej mierze przyczyniała się do zabezpieczenia środków finansowych na działalność straży ogniowych. Dla przykładu teatr amatorski w Miechowie przyniósł straży w 1902 r. dochód w wysokości 336,96 rb²⁰ (stanowiło to 40% ogólnej sumy dochodów), zaś w roku następnym z tego źródła straż miechowska uzyskała 147,65 rb²¹ (25% ogólnej sumy dochodów). Korespondent „Strażaka” z Olkusza, ubolewając nad brakiem funduszy na działalność straży, pisze: „od lat kilku z jedyną pomocą przychodzi nam miejscowy mieszkaniec p. Karol Gajer, człek zdolny i uczynny. Zorganizowawszy amatorską trupę teatralną od czasu do czasu choć z niemałą pracą i przeszkodami (które chyba tylko w Olkuszu mają miejsce) zasila skromnymi funduszami naszą kasę. Ostatni raz, 1 listopada grano 2 jednoaktówki *Kalosze* i *Wigilia św. Andrzeja*; przedstawienie co do gry udało się znakomicie, a i kasa strażacka, po odciążeniu kosztów urządzenia, muzyki i procentów na biednych, zyskała 41 rubli²². Dr Feliks Przytkowski z Jędrzejowa w swej korespondencji do „Strażaka” również stwierdził, że grono amatorów [...] niemało przyczyniło się do materialnego poparcia naszej sprawy²³. Straż jędrzejowska w 1902 r. uzyskała z teatru amatorskiego ok. 400 rb dochodu²⁴. Straż w Staszowie z tegoż źródła uzyskała w 1903 r. 147,72 rb dochodu²⁵ (ok. 32% ogólnej sumy dochodów), zaś straż w Pińczowie z przedstawień w 1901 r. uzyskała 350 rb²⁶, a straż w Puławach w 1904 r. 500 rb²⁷. Straż wiejska w Wartkowicach w pow. łączyckim w 1908 r. uzyskała z przedstawień teatru amatorskiego aż 48% swych dochodów (232,23 rb)²⁸. Podobnie straż w Małogoszczy znaczne dochody na swą działalność uzyskiwała z teatru amatorskiego.

¹⁹ Tamże, 1910, nr 11, s. 12.

²⁰ Tamże, 1903, nr 2, s. 15.

²¹ Tamże, 1904, nr 8, s. 15.

²² Tamże, 1902, nr 12, s. 5—6.

²³ Tamże, 1902, nr 6, s. 9.

²⁴ Tamże, 1903, nr 3, s. 6.

²⁵ Tamże, 1904, nr 3, s. 7.

²⁶ Tamże, 1901, nr 4, s. 11.

²⁷ Tamże, 1904, nr 11, s. 11.

²⁸ Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej: AGAD), *Generał Gubernator Warszawski* (dalej: GGW), sygn. 106 318, s. 176.

Stwierdzić trzeba jednak, iż choć wzbogacenie funduszów straży było istotnym motywem organizowania amatorskich zespołów teatralnych, to czynnik zysku nie zawsze leżał u podstaw organizacji przedstawień amatorskich. Dla przykładu straż ogniowa w Bodzanowie k. Płocka tylko w 1911 r. zorganizowała 5 przedstawień, z których czysty zysk wyniósł tylko 28 rb²⁹.

Straże pożarne nie tylko organizowały przedstawienia, lecz również udostępniały swoje sale wędrownym trupom teatralnym, co dla wielu stowarzyszeń, szczególnie w większych miastach, stanowiło dość istotne źródło dochodu, jak np. w Kole³⁰ i Radomsku³¹.

Zarządy straży ze swej strony dokładały starań, by zespołom teatralnym stworzyć dobre warunki rozwoju. Kiedy w 1885 r. wybudowano w Łęczycy nową remizę, dysponowała już ona salą teatralną na ok. 200 miejsc. W 1908 r. straż sandomierska dokonała poważnej restauracji budynków, dzięki czemu stworzono amatorskiemu teatrowi dobre warunki lokalowe, uzyskując pomieszczenia nawet na rekwizyty i dekoracje. „Towarzystwo poniosło bardzo poważny wydatek — czytamy w korespondencji — doprowadziło jednak zabudowania swe do dobrego stanu, urządziło scenę, która pobudzając mieszkańców miasta do życia artystycznego, a więc służy celom kulturalnym i oświatowym, jednocześnie przysparzając poważnego dochodu „Towarzystwu”³². Straż ogniowa w Pińczowie natomiast „troszczy się nad wynalezieniem środków na zbudowanie własnej siedziby, tj. szopy na pomieszczenie instrumentów ogniowych i niezbędnej (podkreślenie — T.O.) sali na piętrze, w której mogłyby się odbywać odczyty ludowe, koncerty, przedstawienia itd.”³³. Straż w Radomsku przystąpiła w 1901 r. do przebudówki sali gimnastycznej na teatr, gdyż „dotychczasowa sala obracana czasem na teatr, ku czemu nawet odpowiednie urządzenie posiada, jest zbyt szczupłą”³⁴. Straż w Rychwale, w pow. konińskim, nadała malarzowi Eligiuszowi Niewiadomskiemu godność honorowego, dożywotniego członka, za wykonanie dla miejscowego teatru dekoracji sceny teatralnej³⁵. Również straż w Poddębicach wybudowała salę teatralną, gdyż,

²⁹ 50 lat Ochotniczej Straży...

³⁰ Straż ogniowa w Kole w 1909 r. za wynajem sali na przedstawienie uzyskała w 1909 r. 517 rk, AGAD, GGW, sygn. 106 318, s. 439.

³¹ W 1910 r. straż w Radomsku za wynajem sali teatralnej uzyskała 569,18 rb, co stanowiło jedną z najważniejszych pozycji dochodów; „Strażak” 1911, nr 6, s. 11.

³² „Strażak” 1908, nr 11, s. 9.

³³ Tamże, 1901, nr 10, s. 12.

³⁴ Tamże, 1901, nr 3, s. 8—9.

³⁵ Archiwum Państwowe w Łodzi (dalej: APŁ), Kancelaria Gubernatora Kaliskiego (dalej: KGK), sygn. 1839, b.p.

„z teatrów amatorskich głównie zasilamy kasę naszą na bieżące wydatki” — donosił korespondent „Strażaka”³⁶.

Nierzadko spotykamy się z dużym zrozumieniem obywatelskim ze strony zamożniejszych mieszkańców miast i miasteczek, którzy na cele działalności kulturalnej straży łożą znaczne sumy pieniężne. Mieszkaniec Opoczna, L. Kossowski, jeden ze współzałożycieli straży w tym mieście „złożył 300 rubli na wzniesienie nowego budynku na pomieszczenie nowego teatru”³⁷. Obywatelka miasta Płocka Ludwika Dąbrowska zapisała na rzecz straży 3000 rb³⁸. Zofia Kobierzycka pozostawiła straży sieradzkiej spadek w wysokości 1000 rb³⁹.

Z przedstawionych materiałów wynika, że stowarzyszenia ochotniczych straży ogniowych były instytucjami bardzo zaangażowanymi w upowszechnianie sztuki teatralnej. Ambicją większości straży było posiadanie własnej sali ze sceną, niekiedy garderobami dla aktorów, pomieszczeniami na rekwizyty teatralne, czyli tzw. „teatru”, służącej do wystawiania utworów scenicznych, organizacji zabaw i zebrań.

Niebywały rozkwit amatorskiej działalności teatralnej od 1889 r. wynikał z jednej strony stąd, że straże utrzymujące się w zdecydowanej większości bez dotacji i subsydiów ze strony lokalnych władz, właściwie drogą organizowania przedstawień teatralnych mogły wzbogacić swój budżet, co było rzeczą dość istotną, choć czynnik materialnego zainteresowania nie był tu decydujący. Po prostu, wobec nieomal całkowitego braku jakichkolwiek zorganizowanych form pracy kulturalnej, przede wszystkim na prowincji, istniało w społeczeństwie duże zapotrzebowanie na rozrywkę kulturalną, jaką oferowały zespoły strażackie. Organizując amatorski ruch artystyczny, straże nie tylko odpowiadały na społeczne zapotrzebowanie, ale tym samym kształtowały swój prestiż i autorytet w społeczeństwie, integrowały wokół siebie społeczność miast, osad i wsi. Wielka rola amatorskich zespołów teatralnych polegała również na tym, że kółka amatorskie nie tylko bawiły publiczność, ale jednocześnie ją uczyły, kształtowały jej światopogląd, rozbudzały jej szersze potrzeby duchowe, kształtowały nawyki kulturalne najbar dziej masowego widza. W dobie ostrego kursu rusyfikatorskiego ze scen propagowano język polski, ten najistotniejszy czynnik polskiej odrębności narodowej. Teatr wzbogacał widzów o nowe doznania i przeżycia, do świadomości jednostek i grup społecznych wprowadzał nowe pojęcia i idee. Recepcja nowych idei torowała drogę kształtowaniu świadomości społecznej, narodowej, klasowej. Poprzez teatr stwarzano

³⁶ „Strażak” 1908, nr 11, s. 10.

³⁷ Tamże, 1901, nr 8, s. 8.

³⁸ Tamże, 1901, nr 3, s. 12.

³⁹ Tamże, 1912, nr 11—12, s. 12.

warunki do kontaktu widza z prawdziwą sztuką, z najwybitniejszymi aktorami polskiej sceny narodowej, z zawodowymi teatrami. Wielotyśięczna rzesza amatorskich zespołów teatralnych miała świadomość własnej użyteczności.

Sukcesy amatorskich zespołów w jednej miejscowości działały pobudzająco na inne straż. Można powiedzieć, że straż, która w owym czasie ograniczała swą działalność wyłącznie do podstawowej roli — walki z żywiołem ognia, rychło traciła autorytet w swym środowisku. Rozważania na temat roli i znaczenia działalności pozapozarniczej straży ogniowych rekapitułuje wypowiedź korespondenta „Strażaka” z Kłodawy, który w liście z 29 III 1907 r. pisał m. in.: „na prowincji, a szczególnie w małych miasteczkach, niezależnie od tego, co jest naszą specjalnością, całym ruchem czy to umysłowym czy innym, zajmują się przeważnie straż i wszelkie inicjatywy wychodzą właśnie z ich źródła dlatego, że te jednostki, które chcą coś zrobić dla społeczeństwa, a nie mając innego pola działania, wstępowali w szeregi strażackie i tam dopiero rozpoczynali swoją działalność społeczną”⁴⁰.

UPOWSZECHNIANIE MUZYKI

Obok upowszechniania sztuki teatralnej ochotnicze straż ogniove spełniały niezmiernie ważną rolę w upowszechnianiu muzyki. Pierwsze orkiestry strażackie powstały już w latach osiemdziesiątych XIX w., zaś szczególnie intensywny ich rozwój nastąpił po 1905 r.

Na założenie orkiestry, która z reguły stanowiła jeden z oddziałów straży, trzeba było uzyskać zezwolenie gubernatora. Stwierdzić należy, że podania w tej sprawie były z reguły załatwiane pozytywnie, gdyż na istnienie orkiestr strażackich zezwalał statut normalny z 1898 r. Służyły one przede wszystkim umocnieniu instytucjonalnego prestiżu straży w środowisku. Ich gra uświetniała święta korporacyjne, uroczyste przeglądy, bawiła w czasie majówek i balów, uświetniała przedstawienia amatorskie, uprzyjemniała mieszkańcom miasteczek spędzanie wolnego czasu koncertami w parkach miejskich. Zespoły orkiestralne przyczyniały się do integracji wokół straży społeczeństwa, kształciły nawyki kulturalne słuchaczy. Orkiestry powstawały głównie z inicjatywy zarządów straży, choć nie brak przykładów, że inicjatywę w tych sprawach podejmowały pojedyncze osoby, niekiedy dość luźno związane ze strażą. Dla przykładu straż sieradzka zawdzięczała założenie orkiestry miejscowemu lekarzowi, Aleksandrowi Murzynowskiemu,

⁴⁰ Tamże, 1907, nr 3, s. 1.

który w lutym 1898 r. wyjednał u gubernatora kaliskiego zezwolenie na zorganizowanie zespołu orkiestralnego. Tenże A. Murzynowski zakupił w Warszawie instrumenty muzyczne na sumę 900 rb, po czym przekazał je na własność straży ogniowej⁴¹. Ofiarność i społecznictwo sieradzkiego lekarza przejawiało się ponadto w tym, że sprowadził z zakładu opiekuńczego w Warszawie 12 chłopców w wieku 10—12 lat, utrzymywał ich na własny koszt i opłacał pobieraną przez nich naukę rzemiosła u miejscowych rzemieślników, pod warunkiem jednak, że będą należeli do orkiestry strażackiej⁴².

W Łęczycy założono orkiestrę już w 1887 r., jednakże zaledwie po roku istnienia została ona rozwiązana. W sprawozdaniu straży łęczycyckiej za rok 1888 czytamy, iż „orkiestra urządzona w zeszłym roku z woli władzy wyższej zniesiona została w 1888 r. i dlatego należące do niej instrumenty muzyczne wykreślone zostały z majątku straży”⁴³. Kolejną, uwieńczoną powodzeniem próbę zorganizowania w Łęczycy strażackiej orkiestry dętej podjął wykładowca miejscowego seminarium nauczycielskiego, August Padyga. W 1898 r. w orkiestrze łęczycyckiej wydzielono dwa zespoły: orkiestrę dętą i symfoniczną. Kierownictwo nad obu zespołami objął A. Padyga⁴⁴.

Podobnie jak w Łęczycy, również straż w Kielcach, niezależnie od orkiestry dętej, zorganizowała w 1903 r. orkiestrę smyczkową, do której zwerbowano przede wszystkim synów członków straży kieleckiej⁴⁵. Korespondent „Strażaka” donosił z Kielc: „posiadamy orkiestrę złożoną z instrumentów dętych zorganizowaną w roku 1899. W roku 1903 od miesiąca listopada przybyła nam orkiestra smyczkowa, złożona ze synów członków Straży, a od miesiąca września roku zeszłego zorganizowaliśmy chór, złożony z członków Straży. Kierownikiem muzycznym jest pan Andrzej Brzuchala, który z energią, zapałem i znajomością przedmiotu dokonał tego, że w krótkim stosunkowo czasie, te trzy czynniki muzyczne naszej straży wystąpiły już dwa razy w miejscowym teatrze na dochód Straży. Tak z pierwszego, jak i z drugiego koncertu, który się odbył 26 lutego, zebrana licznie publiczność była bardzo zadowolona, podziwiając szczególnie orkiestrę smyczkową dziecięcą, która po roku czasu pod umiejętnym kierunkiem zdołała nabyć

⁴¹ „Gazeta Kaliska” 18 III 1898, nr 26.

⁴² „Goniec Sieradzki” 1929, nr 49, s. 5.

⁴³ Sprawozdanie z działalności Łęczycyckiej Ochotniczej Straży Ogniowej za 1888 rok, Łęczycza b.r.w.

⁴⁴ H. Rzeźny, Ochotnicza Straż Pożarna w Łęczycy w latach 1875—1975, Łęczycza b.r.w.

⁴⁵ „Strażak” 1904, nr 5, s. 9.

odpowiedniej wprawy w wykonywaniu stosunkowo trudnych kompozycji [...]. O dodatnim wpływie muzyki i śpiewu chóralnego wiemy aż nadto dobrze, to też zadowoleniem podnoszę tutaj, że tak dodatnie czynniki w życiu ludzkim wprowadziliśmy do naszej Straży. Jednym słowem dokładamy wszelkich starań, ażeby rozwinąć postęp we wszelkich możliwych i właściwych kierunkach"⁴⁶.

Koszty utrzymania orkiestr były bardzo wysokie, a sporadyczne dochody uzyskiwane z koncertów nie rekompensowały wydatków. Dla przykładu straż ogniowa w Kłodawie, w pow. kolskim w 1908 r. na utrzymanie kapelmistrza wydatkowała 210 rb⁴⁷ (37⁰/₀ ogólnej sumy wydatków), zaś w roku następnym 137 rb⁴⁸ (ponad 47⁰/₀ wydatków). Straż ogniowa w Błaszczkach, w pow. kaliskim wydała w 1909 r. na utrzymanie kapelmistrza 145 rb⁴⁹ (40⁰/₀ wydatków). Straż ogniowa w Skulsku, w pow. słupeckim wydała w 1907 r. na utrzymanie kapelmistrza oraz wynajem pomieszczeń na ćwiczenia orkiestry ponad 436 rb⁵⁰ (ponad 32⁰/₀ wydatków), zaś w roku następnym kapelmistrzowi wypłacono 430 rb⁵¹ (ponad 56⁰/₀ wydatków).

Wynagrodzenia kapelmistrzów były stosunkowo duże, niemniej podkreślić trzeba fakt, że praca ich była ciężka. Dla przykładu kapelmistrz konińskiej orkiestry, Franciszek Gostyński, w 1906 r. miał z orkiestrantami 115 lekcji⁵² (roczne wynagrodzenie 180 rb), w 1908 r. odbył 216 lekcji⁵³, w 1909 r. 205 lekcji⁵⁴.

Wysokie koszty utrzymania orkiestr powodowały, że niektóre z nich, istniejące nawet w dużych miastach, były rozwiązywane. Po kilku latach działania orkiestry przy straży ogniowej w Miechowie zarząd podjął decyzję o jej rozwiązaniu, „ponieważ utrzymanie jej z kapelmistrzem pociągało za sobą wielkie koszty”⁵⁵. Także w Pabianicach „zaprzestano utrzymywania własnej orkiestry głównie dla znacznych kosztów wynikających z utrzymania stałej orkiestry”⁵⁶. Straż ogniowa w Łasku „dla czasowych oszczędności zwinęła orkiestrę”⁵⁷.

⁴⁶ Tamże, 1905, nr 3, s. 7.

⁴⁷ AGAD, GGW, 106 318, s. 81—83.

⁴⁸ Tamże, s. 437.

⁴⁹ Tamże, s. 395.

⁵⁰ Tamże, sygn. 105 359, s. 26.

⁵¹ Tamże, sygn. 106 318, s. 75.

⁵² Tamże, sygn. 104 152, s. 37.

⁵³ Tamże, sygn. 106 318, s. 258.

⁵⁴ Tamże, s. 285.

⁵⁵ „Strażak” 1907, nr 12, s. 6.

⁵⁶ Tamże, 1904, nr 1, s. 15.

⁵⁷ „Przegląd Pożarniczy” (dalej: „Przegląd”) 1914, nr 6, s. 125.

Nawet w tak dużym mieście gubernialnym jak Płock, dwukrotnie rozwiązywano na okres kilkuletni orkiestrę strażacką⁵⁸.

Pod względem ilości orkiestr strażackich zdecydowanie dominowała gub. kaliska.

W latach rewolucji 1905—1907 orkiestry strażackie aktywnie uczestniczyły w pochodach i manifestacjach patriotycznych. Dla przykładu, w Łasku 30 X 1905 r., po ogłoszeniu ukazu carskiego o przyznaniu obywatelom swobód demokratycznych, orkiestra miejscowej straży ogniowej wystąpiła na placu ćwiczebnym z koncertem pieśni patriotycznych; grano m. in. mazurka Dąbrowskiego⁵⁹. Zaniepokojony tym naczelnik straży ziemskiej, Iwanow, zażądał od naczelnika straży ogniowej przerwania występu orkiestry.

Kilkadziesiąt orkiestr strażackich, jakie istniały na krótko przed wybuchem I wojny światowej, i kilkuset orkiestrantów walnie przyczyniło się do rozwoju, szczególnie na prowincji, życia kulturalnego, upowszechniało muzykę, a przede wszystkim jednało szerokie rzesze sympatyków artystycznego ruchu amatorskiego i straży w ogóle.

KONCERTY

Niektóre straże, posiadające dobre zespoły orkiestralne i mające ambicje upowszechniania kultury muzycznej, organizowały dla ludności koncerty. Dla przykładu straż kielecka niezależnie od koncertów własnej orkiestry⁶⁰, była organizatorem koncertów jednego z najwybitniejszych pianistów polskich o światowej sławie — Józefa Sliwińskiego. Artysta ten pierwszy raz koncertował w Kielcach w 1901 r., a dochód z koncertu został przeznaczony na rzecz straży kieleckiej⁶¹. Podczas koncertu w 1902 r. oświadczył, iż z uwagi na to, „że straże ogniowe ochotnicze uznaje za stowarzyszenia bardzo pożyteczne, przeto chętnie jeszcze raz w 1903 r. grać będzie na dochód Straży Ogniowej Kieleckiej”⁶².

Koncerty muzyczne własnej orkiestry organizowała także straż

⁵⁸ „Strażak” 1901, nr 3, s. 12.

⁵⁹ *Kronika Ochotniczej Straży Pożarnej w Łasku* (b.r.m.w.).

⁶⁰ W 1901 r. straż uzyskała z koncertów 265,85 rb, „Strażak” 1901, nr 5, s. 16; w 1909 r. dochód z koncertów wyniósł 296,78 rb, „Strażak” 1909, nr 8, s. 15.

⁶¹ J. Sliwiński koncertował w Kielcach 21 X 1901 r. Dochód z koncertu wyniósł 460 rb. Drugi koncert dał Sliwiński 4 X 1902 r.; dochód wyniósł 500 rb, „Strażak” 1902, nr 10, s. 10.

⁶² „Strażak” 1905, nr 3, s. 7. Trzeci koncert J. Sliwińskiego miał miejsce w Kielcach 8 IV 1905 r.

sieradzka. Traktowano je jako rozrywkę dla publiczności⁶³, a także jako źródło dochodów⁶⁴. Z biegiem czasu orkiestra straży sieradzkiej wyjeżdżała koncertować także do miast sąsiednich, Zduńskiej Woli⁶⁵ i Kalisza.

Straż w Ozorkowie organizowała latem 1902 r. w każdą niedzielę koncerty orkiestry, pobierając opłatę 10 kop. od słuchacza⁶⁶. Podobne koncerty organizowało też szereg innych straży ogniowych, m. in. w Wieluniu i Lutomiersku.

ZESPOŁY ŚPIEWACZE

Stosunkowo mniejszą popularnością cieszyły się wśród straży ogniowych zespoły śpiewacze. Istniały one m. in. w takich miastach jak Kielce, Krasnystaw, Radomsko oraz w osadzie Grodzisk, w pow. tureckim. Korespondent „Przeglądu Pożarniczego” z Grodziska donosił, że „raz na tydzień w domu strażackim odbywają się śpiewy, które są prawdziwą atrakcją [...]. Śpiewy te cieszą się dużą frekwencją, gdyż nawet honorowi członkowie przychodzą śpiewać i przysłuchiwać się, nie wyłączając prezesa, sekretarza i kasjerki [...]. Śpiewamy na dwa głosy piosenki swojskie i okolicznościowe. Na śpiewach mamy sposobność spotykania się i zapoznawania z drużyną, przytem śpiewy wyrażają poczucie piękna i estetyki i podnoszą godność strażaka”⁶⁷.

Mniejsze zainteresowanie straży ogniowych tą formą działalności kulturalnej wynika prawdopodobnie stąd, że zespoły śpiewacze skupione były przy kościołach (chóry kościelne), zaś po 1905 r. przy licznie zakładanych, szczególnie w miastach, towarzystwach śpiewaczych.

ZABAWY

Jedną z bardzo popularnych form działalności kulturalnej straży ogniowych były organizowane zabawy taneczne, w tym tzw. „majówki” oraz bale. Spełniały one istotną funkcję integracyjną w stowarzyszeniach pożarniczych, umacniały prestiż i autorytet strażaków w środowisku. Zwrócić trzeba przy tym uwagę na to, że straże z reguły bardzo starannie przygotowywały organizację tego typu imprez. Jak

⁶³ AGAD, GGW, sygn. 104 132, s. 9—14.

⁶⁴ APŁ, KGK, sygn. 1352, s. 182—184.

⁶⁵ „Strażak” 1910, nr 9, s. 9.

⁶⁶ Tamże, 1903, nr 5, s. 14.

⁶⁷ „Przegląd” 1914, nr 3, s. 63.

świadczą liczne relacje korespondentów „Strażaka” i innych gazet, zabawy rzeczywiście stały na wysokim poziomie organizacyjnym. Najbardziej rozpowszechnioną formą zabaw towarzyskich były tzw. „majówki” organizowane późną wiosną i latem w lasach podmiejskich. Choć celem zabaw było przede wszystkim dostarczenie członkom stowarzyszeń pożarniczych godziwej rozrywki kulturalnej, to jednak budziły one podejrzliwość władz zaborczych. Naczelnicy straży ziemskich otrzymywali poufne polecenia bacznego obserwowania organizowanych przez strażę zabaw. Gdy w maju 1882 r. członkowie konińskiej straży ogniowej zorganizowali majówkę w podmiejskim lesie Nieśłusz, na którą strażacy udali się w zwartym szyku i podobnie powrócili do miasta w późnych godzinach wieczornych, warszawski generał gubernator, do którego doszła wiadomość o tym fakcie, przestrzegł gubernatorów, by nie udzielali zezwoleń na tego typu imprezy, gdyż są one niezgodne ze znowelizowanym statutem towarzystw ogniowych w Kraju Przywiślańskim⁶⁸. Stąd też gubernatorzy niezbyt chętnie zezwalali na organizację „majówek”, szczególnie wówczas, gdy wiązało się to z wymarszem w zwartej kolumnie i umundurowaniu do lasu. Aby zezwolenie takie uzyskać strażę ogniową już z wielomiesięcznym wyprzedzeniem czyniły starania, określając bardzo szczegółowo ich harmonogram i program. Program majówki z reguły obejmował: zbiórkę straży, udział w nabożeństwie, wymarsz wraz z orkiestrą do podmiejskiego lasu, powrót do miasta ok. godz. 21. Dość często udzielając zezwolenia na organizację majówki, gubernatorzy obwarowywali je licznymi zakazami, na skutek czego niejednokrotnie dochodziło do zatargów między strażami a władzami, czego przykładem może być zajście w Dobrzyniu n. Wisłą. Jak podał „Głos Płocki” „dobrze prosperująca i rozwijająca się straż ogniowa ochotnicza w Dobrzyniu nad Wisłą, dorocznym zwyczajem, idąc za przykładem innych straży ogniowych, postanowiła urządzić majówkę i wystąpiła o pozwolenie do naczelnika pow. lipnowskiego. Ze względu na trudności, robione w biurze powiatowym, sprawa oparła się o władze gubernialne. Nareszcie oczekiwane pozwolenie na urządzenie majówki nadeszło 9 czerwca. Naczelnik straży w niedzielę 9 czerwca zawiadomił zebranych strażaków, że władze zgadzają się na majówkę straży ogniowej pod warunkiem, że straż nie pójdzie w szeregach, ani w uniformach i bez orkiestry. Słowa te wywołały wśród zebranych ogólne zdumienie i przygnębienie. Zebrani szeregowcy, jednomyślnie poczęli zdejmować bluzy, pasy, kaski i czapki strażackie, składając u stóp naczelnika [...]. Z całej straży na stanowisku został jedynie naczelnik z naczelnikami oddziałowymi i ich

⁶⁸ APŁ, KGK, sygn. 248, b.p. Pismo kancelarii generała gubernatora warszawskiego z 23 XII 1882 r. do po gubernatora kaliskiego.

zastępcami. Dotknięci do głębi strażacy uzalali się, iż narażając się na śmierć lub kalectwo, bronią mienia bliźnich od ognia, ratują też budynki skarbowe, a władze miejscowe w nagrodę za ich bezinteresowne poświęcenie, odmawiają im pozwolenia na tak niewinną rozrywkę, jak majówka"⁶⁹.

Zarząd straży w Pabianicach, zaprzestając organizacji zabaw, tłumaczył to „koniecznością wyjednywania specjalnego pozwolenia”⁷⁰.

Zabawy strażackie dostarczały mieszkańcom wsi i miast prowincjonalnych godziwej rozrywki kulturalnej, były niebywałą atrakcją kulturalno-towarzystwą w monotonnym życiu lokalnych środowisk. Miały z reguły charakter rozrywki bezalkoholowej, niejednokrotnie wzbogacone były bogatym programem imprez towarzyszących, jak: występami teatrów amatorskich, koncertami orkiestr dętych, występami chórów amatorskich, recytacjami, loteriami fantowymi itp.

Poziom organizacji zabaw strażackich bardzo pozytywnie oceniają korespondenci „Strażaka”. Korespondent z Żelechowa, w pow. garwolińskim donosił, iż „odbyła się tu zabawa miejscowej straży, połączona z teatrem amatorskim i baletem dziecięcym”⁷¹. Z Radomska donoszono, że 18 II 1911 r. straż zorganizowała „wieczór taneczny i przedstawienie amatorskie dla członków straży ogniowej ochotniczej i ich rodzin. Na program wieczoru złożyły się popisy chóru strażackiego, deklamacja *Spiesz strażaku*. Członkowie czynni odegrali obrazek dramatyczny z życia strażackiego *Noc na pogotowiu* oraz sztukę ludową w jednym akcie *Flisacy*”⁷². Z okazji jubileuszu straży częstochowskiej zarząd straży zorganizował „zabawę tańczącą” dla członków straży ogniowej. W sprawozdaniu z zabawy czytamy: „Zabawa była uwieńczoną zupełnym powodzeniem. Zjednoczyły się w niej wszystkie warstwy, usposobienia, stopnie wykształcenia, wszystko pod jednym wezwaniem służby publicznej. Zabawy podobne są bardzo kształtujące i na biorących w nich udział nader korzystny wpływ wywierają”⁷³.

Organizowane przez strażę zabawy nie tylko integrowały członków stowarzyszeń pożarniczych, co mocno podkreślają liczni korespondenci „Strażaka”, lecz stanowiły jednocześnie jedno z bardziej znaczących źródeł uzyskiwania dochodów. Dla przykładu straż ogniowa w Radomsku w 1910 r. uzyskała z organizacji zabaw 841,91 rb, co stanowiło jedną z najwyższych pozycji jej dochodów⁷⁴. Straż w Tuliszkowie,

⁶⁹ „Strażak” 1912, nr 6, s. 10—11.

⁷⁰ Tamże, 1904, nr 1, s. 15.

⁷¹ Tamże, 1905, nr 8, s. 11.

⁷² Tamże, 1911, nr 2, s. 7.

⁷³ Tamże, 1901, nr 2, s. 7.

⁷⁴ Tamże, 1911, nr 6, s. 11.

w pow. konińskim w 1908 r. uzyskała z zabaw 320,73 rb dochodu (ok. 43% ogólnej sumy dochodów)⁷⁵. Straże w Mińsku Mazowieckim⁷⁶ i Błotnie⁷⁷ w 1912 r. z jednorazowych zabaw uzyskały po 1000 rb dochodu.

Oprócz zabaw straże organizowały również w okresie karnawału bale taneczne, zaś w noc świętojańską zabawy nad wodą połączone z puszczaniem wianków. Były one z reguły urozmaicone bogatym programem artystycznym.

Nie zawsze jednak u podstaw decyzji o organizacji zabaw leżało zainteresowanie korzyścią materialną. W korespondencji z Płocka czytamy, że „urządzenie wszelkiego rodzaju zabaw i przedstawień zarząd uważa głównie za czynnik zbliżający wzajemnie do siebie, dochód zaś materialny stawia na planie drugim”⁷⁸, zaś korespondent z Bródna charakteryzując działalność kulturalną miejscowej straży pisał, iż „jest to objaw pocieszający, a zarazem świadczący, że straże są nie tylko do gaszenia ale i budowania ognisk kulturalnych i szerzenia uświadczenia obywatelskiego i dobrych obyczajów”⁷⁹. Obie te wypowiedzi oddają sens działalności kulturalnej stowarzyszeń pożarniczych.

WALKA STOWARZYSZEŃ POŻARNICZYCH O JĘZYK POLSKI

W dobie ostrego kursu rusyfikatorskiego i brutalnego ucisku narodowego zaborcze władze carskie dużo uwagi poświęcały na wyrugowanie języka polskiego. W urzędach, szkołach i instytucjach obowiązującym językiem stał się wyłącznie język rosyjski.

Wprowadzony w życie w 1898 r. statut normalny dla straży w Królestwie Polskim, w swym założeniu rusyfikatorski, zezwalał na używanie tylko języka rosyjskiego: wyłącznie w tym języku mogła być wyrażana treść napisów na pieczęciach, sztandarach, tablicach i drukach firmowych. Również porozumienia zawierane między towarzystwami pożarniczymi a instytucjami, korespondencja urzędowa, protokoły zebrań, księgowość i sprawozdawczość musiały być sporządzane wyłącznie w języku rosyjskim. W niektórych tylko przypadkach, jak np. w sprawozdaniach podawanych do publicznej wiadomości, dozwolone było polskie tłumaczenie obok tekstu w języku rosyjskim. Jedynie w stosunkach między towarzystwami a osobami prywatnymi mógł być używany język polski. Także przemówienia na zebraniach musiały być wygła-

⁷⁵ AGAD, GGW, sygn. 106 318, s. 248.

⁷⁶ „Strażak” 1912, nr 6, s. 12.

⁷⁷ Tamże, 1912, nr 10, s. 9.

⁷⁸ Tamże, 1903, nr 7, s. 14.

⁷⁹ Tamże, 1911, nr 8, s. 7.

szane w języku rosyjskim, z tym jednak, że przewodniczącemu zebrania zezwolono na udzielanie głosu osobom nie władającym tym językiem i przemawianie w języku miejscowym⁸⁰.

Założyciele straży musieli stosować się do postanowień statutu narzuconego polskim strażom, a władze gorliwie kontrolowały, czy postanowienia w tym zakresie są w pełni respektowane. Każdorazowe przekroczenie przepisów i zakazów pociągało za sobą sankcje karne i dyscyplinarne. Tak np., gdy przez przeoczenie władz gubernialnych w Kaliszu zezwolono straży wieluńskiej na fundację sztandaru, na którym znalazł się tekst w języku polskim, na skutek interwencji gubernatora kaliskiego, sztandar już uroczystie poświęcony i przekazany straży musiał być zastąpiony sztandarem z napisem w języku rosyjskim i polskim⁸¹. W 1907 r. straż w Ciechocinku zafundowała sobie sztandar z napisem polskim. Kiedy władze zażądały umieszczenia na sztandarze również napisu rosyjskiego, zarząd straży postanowił nie umieścić tekstu rosyjskiego, a sztandar przechować do nadejścia lepszych czasów⁸².

Znamienny jest jednak fakt, że w zdecydowanej większości mieszkańców miasteczek i wsi, deklarujący chęć wstąpienia do straży ogniowej, składali na podaniach do władz podpisy w języku polskim.

W okresie rewolucji, w latach 1905—1907, straże pożarne bardzo aktywnie włączyły się do ogólnonarodowej walki o wprowadzenie języka polskiego do stowarzyszeń. Masowe wystąpienia w miastach i wsiach Królestwa Polskiego⁸³ znalazły żywy oddźwięk w stowarzyszeniach pożarniczych. Nie czekając na zezwolenie władz, wprowadzono w strażach polską komendę i polski język w korespondencji urzędowej. W niektórych strażach, przede wszystkim w większych miastach Łódzkiego Okręgu Przemysłowego⁸⁴, gdzie w zarządach dominowali Niemcy, dochodziło na tym tle do antagonizmów narodowościowych. W straży w Zduńskiej Woli, w pow. sieradzkim, wskutek wprowadzenia polskiej komendy, nastąpił podział drużyny strażackiej na dwa obozy. Sytuacja taka doprowadziła do tego, że „gdy Polacy ratowali płonące budynki, Niemcy w mundurach spacerowali pod magistratem, chcąc

⁸⁰ *Ustawa Normalna Straży Ogniwych w Królestwie Polskim*, Warszawa 1900.

⁸¹ T. Olejnik, *100 lat Wieluńskiej Ochotniczej Straży Pożarnej 1877—1977*, Wieluń 1977.

⁸² „Przegląd” 1927, s. 100.

⁸³ J. Boniecki, *Chłopi guberni radomskiej w rewolucji 1905—1907 roku*, „Rocznik Muzeum Radomskiego” 1969, s. 11—86.

⁸⁴ T. Olejnik, *Ochotnicze straże ogniowe w Łódzkim Okręgu Przemysłowym i ich rola w przemianach świadomości społecznej ludności wiejskiej (1905—1918)*, [w:] *Tradycja i nowoczesność wsi kapitalistycznej w przemysłowych regionach Polski Środkowej*, w druku.

pokazać władzom rosyjskim swą lojalność⁸⁵. Główni inicjatorzy wprowadzenia języka polskiego, komendant straży Roman Caspari i H. Przybylski, zesłani zostali później na Sybir.

Wzorem innych straży pożarnych również w straży łódzkiej, najbardziej zgermanizowanej w Królestwie Polskim, wprowadzono z dniem 6 X 1905 r. komendę w języku polskim⁸⁶. O ile w okresie rewolucji akt ten nie spotkał się z większym przeciwdziałaniem ze strony Niemców, którzy opanowali zarząd straży, o tyle po opadnięciu fali rewolucyjnej zaczęły się prześladowania strażaków-Polaków i ich rugowanie ze straży. Choć jeszcze na obchodach 30-lecia straży piotrkowskiej w 1908 r. naczelnik straży łódzkiej Leopold Zoner, zapewniał zebranych, że „pomimo miejscowych waśni narodowościowych, straż łódzka czuje się swojską i solidaryzuje się z polskimi (podkreślenie — T.O.) strażami”⁸⁷, to przecież rzeczywistość była inna. W obszernej korespondencji zamieszczonej w „Kurierze Warszawskim”, a przedrukowanej przez „Strażaka” czytamy: „Porządki panujące w łódzkiej straży ogniowej ochotniczej znów zaniepokoiły społeczeństwo polskie w Łodzi. Przypomniało je wczorajsze ogólne zebranie członków pierwszych czterech oddziałów straży, na którym dokonano wyborów zarządu i władz oddziałowych. Straż ogniową łódzką, jak i wiele innych instytucji użyteczności publicznej, zagarnęli w swoje ręce wyłącznie Niemcy i rządzą w niej wszechwładnie, zazdrośnie strzegąc, aby nikt z Polaków nie dostał się do zarządu. Ta hegemonia Niemców stała się już nieznośną i wielu Polaków, członków straży, wypisało się z jej szeregów, nie chcąc słuchać komendy niemieckiej, a o wprowadzeniu polskiej zarząd nie myśli. Inni członkowie Polacy, którzy mimo wszystko trwali w szeregach, byli narażeni na szykany i przykrości, a w końcu postanowiono ich zupełnie usunąć. Tak postąpiono z długoletnim komendantem I oddziału Maurycym Gutentagiem, który od dawna już naraził się zarządowi za swe manifestowanie polskości i za wprowadzenie komendy w języku polskim w swoim oddziale”⁸⁸. W tymże dzienniku podano, iż antypolski kurs w straży łódzkiej przybrał charakter „krzyczącej brutalności”, gdy prezesem zarządu został Leonhardt. Wielu Polaków musiało opuścić szeregi straży.

Komentując istniejącą w straży łódzkiej sytuację, redaktor „Strażaka” stwierdza, iż ustępowanie Polaków ze straży „wcale nie przemawia do naszego przekonania: twardej, bezwstydnego hakaty, takie wyniosłe

⁸⁵ „Goniec Sieradzki” 29 X 1928, nr 250, s. 3.

⁸⁶ „Strażak” 1905, nr 10, s. 13.

⁸⁷ Tamże, 1908, nr 6, s. 5.

⁸⁸ Tamże, 1908, nr 7, s. 13.

ustępowanie niczego nie nauczy. Tu trzeba walczyć i twardo stać przy swoim prawie"⁸⁹.

Jak bardzo towarzystwa pożarnicze w Królestwie Polskim wyczulone były na kwestię języka polskiego oraz jedności narodowej Polaków świadczyć może fakt następujący. W 1908 r. prezes zachodniopruskiego związku straży ogniowych, znany hakatysta Witt z Grudziądza, przesłał naczelnikowi straży ogniowej w Dobrzyniu n. Drwęcą, Antoniemu Cissowskiemu, zaproszenie do udziału w zjeździe pruskich straży ogniowych w Kowalewie (Schönsee). Ten ostatni odpisał urzędowo, w języku polskim, „iż wobec stosunków politycznych wywołanych uchwaleniem w Prusach prawa o wyłączeniu i zakazu używania języka polskiego na zebraniach, dobrzyńska straż ogniowa ochotnicza nie weźmie udziału w zjeździe straży pruskich i radzi wykreślić z programu wycieczkę strażaków pruskich do Dobrzynia, gdyż za spokojny jej przebieg nie ręczy"⁹⁰. Oburzony tą odpowiedzią pruski burmistrz Gołubia odgrażał się zabronieniem wstępu na teren Prus A. Cissowskiemu. Zgodnie ze swym programem strażacy z Prus przybyli z wycieczką do Dobrzynia. Jednak „dla swego bezpieczeństwa Witt skontaktował się z władzami rosyjskimi, skutkiem czego w Dobrzyniu w tym czasie prowadziły kontrolę patrole wojskowe i policyjne"⁹¹. Po roku naczelnik straży dobrzyńskiej został przez gubernatora płockiego usunięty ze stanowiska i wykreślony z szeregów straży ogniowej „za nietaktowne postępowanie z pruskimi towarzyszami straży ogniowych”.

Po opanowaniu sytuacji w kraju zaborcze władze rosyjskie zaczęły ponownie zaostrzać politykę rusyfikacji. Korespondent „Strażaka” ze Szczecznieszyna donosił w 1912 r., że naczelnik powiatu wydał polecenie wprowadzenia w straży zmiany komendy polskiej na rosyjską⁹². Łamiących zakaz używania języka polskiego komendantów karano dyscyplinarnie. Gdy 11 V 1914 r. podczas ćwiczeń straży w Zadzimiu, w pow. sieradzkim, wydawano rozkazy w języku polskim, powiadomione o tym fakcie władze rosyjskie wszczęły dochodzenie. Naczelnik straży w Zadzimiu, Karol Kiepuński tłumaczył się tym, że wydawano komendę w języku polskim dlatego, iż członkami straży „są włościanie mało rożgarnięci, w dużej części analfabeci, nie władający językiem urzędowym"⁹³. I choć tłumaczył dalej, że straż w Zadzimiu wszelką korespondencję prowadzi w języku rosyjskim, to jednak za powyższe wykrocze-

⁸⁹ Tamże.

⁹⁰ Tamże, 1909, nr 10, s. 10.

⁹¹ Tamże.

⁹² Tamże, 1912, nr 6, s. 12.

⁹³ APŁ, KGK, sygn. 2794, s. 1—13.

nie gubernator kaliski polecił naczelnikowi pow. sieradzkiego usunąć K. Kiepuńskiego ze stanowiska naczelnika straży w Zadziemi.

Walka stowarzyszeń pożarniczych o język polski przyczyniała się do rozbudzenia ducha narodowego szerokich rzesz ludności, wprowadzania do ich świadomości poczucia odrębności narodowej, przeciwdziałała rusyfikatorskiej, wynaradawiającej polityce zaborczych władz rosyjskich.

UPOWSZECHNIANIE CZYTELNICTWA

W ścisłym związku z walką stowarzyszeń pożarniczych o język polski wiąże się ich dążność do rozwoju czytelnictwa. Celowi temu służyła przede wszystkim prenumerata większej ilości jedyne, wychodzącego w Królestwie Polskim w latach 1900—1912, czasopisma pożarniczego w języku polskim — „Strażaka”. Jego redaktor, Leopold Bogumił Szyller-Racki, był gorącym patriotą. W okresie przedpowstaniowym brał czynny udział w ruchu narodowym, był emisariuszem Rządu Narodowego. Aresztowany w Warszawie, skazany został na zesłanie na Sybir. Po powrocie ze skazania przez wiele lat był pod nadzorem policji. Zajął się pracą literacką, a niektóre jego książki doczekały się wielu wydań. W 1900 r. przystąpił do wydawania miesięcznika „Strażak”. Dał się wówczas poznać jako oddany rzecznik stowarzyszeń pożarniczych. W miarę, jak zezwalała na to cenzura, ostro krytykował władze za brak z ich strony poparcia dla rozwoju pożarnictwa, za utrudnianie jego rozwoju, wzywał włościan do zakładania straży ogniowych, był inicjatorem utworzenia oddzielnego, niezależnego od Petersburga związku straży ogniowych dla Królestwa Polskiego. Za zbyt śmiałe artykuły skazywany był przez władze na wysokie kary pieniężne. Niedługo przed wybuchem wojny światowej, w wieku ponad 80 lat, był aresztowany i zmuszony do zaprzestania wydawania „Strażaka”⁹⁴. Czytelnictwo tegoż miesięcznika, ilość prenumerowanych przez zarządy poszczególnych straży egzemplarzy pisma, może być miernikiem stopnia wyrobienia obywatelskiego członków zarządów straży ogniowych. Pod tym względem stowarzyszenia pożarnicze w guberniach kieleckiej, radomskiej i warszawskiej wykazywały największe zrozumienie dla roli „Strażaka” w rozwoju pożarnictwa i krzewieniu polskich idei narodowych. Najmniejsze zainteresowanie „Strażakiem” wykazywały strażę w guberni kaliskiej oraz miastach Łódzkiego Okręgu Przemysłowego. Dało to redaktorowi „Strażaka” pretekst do publicznej wypowiedzi, że Niem-

⁹⁴ „Przegląd” 1917, nr 5—6, s. 94; „Strażak” 1912, nr 10, s. 1—2.

cy w straży łódzkiej widocznie nie nauczyli się jeszcze języka polskiego, zaś korespondent „Strażaka” z Radomia sarkastycznie zauważył, że brak zainteresowania straży łódzkiej jedynym polskim czasopiśmie pożarniczym wychodzącym w Królestwie wynika stąd, by „pocziwi niemiaszkowie nie łamali sobie swoich języków przy czytaniu pisma, które w „barbarzyńskiej” gwarze wychodzi”⁹⁵.

Kiedy zarząd straży ogniowej w Brzezinach k. Łodzi nadesłał redakcji tegoż miesięcznika sprawozdanie z działalności w języku rosyjskim, publicznie, na łamach „Strażaka”, jego redaktor poprosił zarząd o nadesłanie sprawozdania w języku polskim, gdyż „redakcja nie może zajmować się tłumaczeniem”⁹⁶.

Oprócz upowszechniania czytelnictwa „Strażaka”, a od 1913 r. „Przeglądu Pożarniczego”, tylko nieliczne straże podejmowały śmielsze inicjatywy w zakresie popularyzacji czytelnictwa. Zaliczyć do nich trzeba w pierwszym rzędzie starania o tworzenie przy strażach ogniowych bibliotek. Choć statut normalny z 1898 r. nie przewidywał takiej możliwości, to jednak w latach 1905—1907 i w tym zakresie władze szły na ustępstwa. Przewodząca w kraju w walce o język polski i upowszechnianiu kultury straż łączycka i w tym zakresie jako jedna z pierwszych podejmowała inicjatywy. 8 V 1907 r. zarząd straży wystąpił z wnioskiem do gubernatora kaliskiego o zezwolenie na otwarcie w budynku straży biblioteki dla członków stowarzyszenia. Walne zebranie zaakceptowało powyższy projekt, zaś odpowiedzialnym za prowadzenie biblioteki uczyniło Władysława Zahelskiego. Gubernator kaliski wyraził zgodę na utworzenie przy straży biblioteki, pod tym warunkiem, że będzie ona prowadzona zgodnie z obowiązującymi w Królestwie Polskim prawami⁹⁷. W tym samym czasie z podobną prośbą wystąpił również zarząd straży w Opatówku, w pow. kaliskim. W nowo otwartym budynku straży ogniowej zamierzano zorganizować bibliotekę i czytelnię. I tym razem gubernator załatwił podanie pozytywnie, zezwalając na otwarcie biblioteki na okres jednego roku. Odpowiedzialnym za jej prowadzenie został księgowy dóbr Opatówek, Bronisław Koreywo. Po roku należało uzyskać prolongatę zezwolenia na prowadzenie biblioteki i czytelni⁹⁸. Bibliotekę prowadziła również straż ogniowa w Sochaczewie⁹⁹. Na obchodach jubileuszu 30-lecia straży we Włocławku 9 IX 1905 r. prezes

⁹⁵ „Strażak” 1902, nr 12, s. 6.

⁹⁶ Tamże, 1910, nr 6, s. 16.

⁹⁷ APŁ, KGK, sygn. 1352, s. 307—311.

⁹⁸ Tamże, s. 150—155.

⁹⁹ „Strażak” 1909, nr 4, s. 14; 1910, nr 4, s. 12.

straży, Domaszewicz, zgłosił projekt utworzenia „dla użytku straży książnicy, po czym zaofiarował się zaopatrzyć ją swoim kosztem”¹⁰⁰.

Przykłady powyższe świadczą, iż straże ogniowe, choć na skalę niezbyt szeroką, czyniły starania o tworzenie korzystnych przesłanek do kontaktu z książką, przede wszystkim w małych miastach i wsiach. Poprzez rozwój czytelnictwa prasy i książek, straże pożarne spełniały niezmiernie ważną funkcję edukacyjno-poznawczą.

ODCZYTY

Mniejszą popularnością od omówionych wyżej form działalności kulturalnej cieszyły się w stowarzyszeniach pożarniczych odczyty. Organizowały je m. in. straże w Sochaczewie, Łowiczu, Suwałkach i Grodzisku k. Warszawy. Przyczyniały się one do pogłębienia wiedzy słuchaczy, zachęcały do samokształcenia, popularyzowały zabytki polskiej kultury narodowej oraz twórczość literacką najwybitniejszych polskich pisarzy i poetów, kształtowały samowiedzę narodową. Dla przykładu w Sochaczewie Karol Hoffman wygłosił odczyty na temat: *Nieznane zabytki kraju i Tam, gdzie urodził się Słowacki*¹⁰¹. Niekiedy odczyty ilustrowane były „niknącymi obrazami”¹⁰².

O tym, że straże w Królestwie Polskim zajmowały się nie tylko walką z klęskami pożarów, ale obejmowały całokształt działalności społecznej, przede wszystkim kulturalnej, świadczy omówiona wyżej szeroka gama form pracy kulturalno-oświatowej. W korespondencji „Strażaka” z Sandomierza z 1906 r. czytamy, że radzono tam nad „podniesieniem poziomu umysłowego strażaków, zachęcania do uczęszczania na próby, założenia czytelnicy, klubu, utworzenia orkiestry”¹⁰³.

Reasumując można stwierdzić, że stowarzyszenia ochotniczych straży ogniowych w Królestwie Polskim poprzez niezmiernie szeroką, jak na warunki niewoli narodowej, gamę form pracy kulturalnej, wniosły znaczący wkład w dzieło przetrwania naszego narodu, zachowania odrębności kulturowej i społecznej Polaków. W warunkach braku własnej państwowości, kiedy nie było założonej, urzędowej działalności kulturalnej, urzędowego programu rozwoju kultury, przeciwnie — był natomiast program niszczenia polskiej kultury, stowarzyszenia ochotniczych straży ogniowych w poważnym stopniu zastępowały funkcje państwa w zakresie kultury, stanowiły czynnik transmisji

¹⁰⁰ Tamże, 1905, nr 9, s. 6.

¹⁰¹ Tamże, 1908, nr 8, s. 14; 1909, nr 4, s. 14; 1910, nr 4, s. 12.

¹⁰² Tamże, 1904, nr 8, s. 11.

¹⁰³ Tamże, 1906, nr 8, s. 12.

kulturalnej między ośrodkami twórczymi, a najszerszymi kręgami odbiorców. Ich roli w upowszechnianiu teatru, muzyki i literatury, a przede wszystkim języka polskiego, nie można nie docenić.

Swą działalnością kulturalną kształciły one w jednostkach i całych grupach społecznych aktywne dążenia do zmiany istniejącego porządku, rozbudzały szersze potrzeby duchowe, kształtowały krytyczne postawy wobec rzeczywistości.

Obok funkcji kulturalnej ochotnicze straże ogniowe spełniały również istotną funkcję społeczną — kształtowały świadomość społeczną, narodową i polityczną, przyczyniały się do kształtowania nowoczesnego narodu polskiego. Nie bez znaczenia jest również fakt, że stowarzyszenia pożarnicze swą działalnością kulturalną, rozwijaną szczególnie intensywnie w niewielkich miastach, osadach i wsiach oddziaływały przede wszystkim na grupy społeczne najbardziej pod względem kulturalnym upośledzone: chłopów i rzemieślników. Jedynie stowarzyszenia działające w ośrodkach przemysłowych, przede wszystkim w miastach łódzkiego okręgu przemysłowego, gdzie straże były zdominowane przez obce żywioły narodowe, nie prowadziły żadnej działalności kulturalnej i oświatowej bądź też prowadziły ją w znikomym tylko zakresie.

Pod względem topografii strażackiego ruchu kulturalnego, dominują gubernie: kaliska, warszawska, kielecka i radomska. Najslabiej strażacki ruch kulturalny rozwinięty był we wschodnich guberniach Królestwa, tam również była najmniejsza ilość stowarzyszeń pożarniczych.

Działalność kulturalno-oświatowa straży ogniowych w okresie zaborów stworzyła podstawy do intensywnego rozwoju polskiego życia kulturalnego w odrodzonej Polsce. Praca na tym polu stanowi najcenniejszy dorobek polskiego ruchu pożarniczego, jest fenomenem nie tylko w skali Królestwa, lecz w Europie i świecie. Skomplikowane warunki polityczne narodu o bogatej kulturze i historii, przez ponad 100 lat pozbawione własnej państwowości, wykształciły w nim instynkt samoobrony, przykładem którego może być właśnie specyficzny charakter pożarnictwa polskiego. W niezmiernie trudnych warunkach niewoli narodowej potrafiło ono przejąć na swe barki wiele z tych funkcji, które w normalnie rozwijających się społeczeństwach spełniało nowoczesne państwo. W kulturze widziano szansę przetrwania narodu, rozumiano jej funkcję odtrutki na brutalny proces rusyfikacji, jej rolę integracyjną. Istotę i sens działalności kulturalnej stowarzyszeń pożarniczych w latach niewoli narodowej dobitnie podkreślił na łamach „Strażaka” w 1906 r. jego naczelny redaktor, który w artykule

Straże ogniowe a Kraj pisał, iż straże ogniowe „wcielają w siebie wielką sumę dążeń narodowych nie tylko jako piastunki ochrony materialnego mienia ludu, ale bardziej jeszcze przez to, że są rozsądnymi kulturą oraz uświadomienia obywatelskiego i narodowego uczucia [...]. Nie możemy sobie wyobrazić strażaka bez zamiłowania ładu, porządku, ochędźstwa, bez trzeźwości i ubyczajenia, bez ofiarności, bez przywiązania do ziemi ojczystej i rodzinnego gniazda. Gdy więc zbiór takich jednostek przeniesiemy do jednej z naszych osad, z ciemnoty słynących, to możemy sobie wystawić, jaki on wpływ zbawienny wyrze na swoje otoczenie. Wszak straż [...] szerzy kulturę i dobre obyczaje. To właśnie dodatnie oddziaływanie na mieszkańców jest, według naszego zdania, największą zasługą straży ogniowych wobec kraju”¹⁰⁴.

Kończąc nasze rozważania nad funkcją kulturalno-oświatową stowarzyszeń ochotniczych straży ogniowych w Królestwie Polskim odwołamy się do opinii jednego z najbardziej zasłużonych działaczy polskiego pożarnictwa, Bolesława Chomicza, który na I ogólnokrajowym zjeździe straży ogniowych w Warszawie w 1916 r. w swym referacie stwierdził: „straże ogniowe na prowincji, zawiązywane nieraz przy dużych utrudnieniach z zewnątrz, stały się u nas, poza swym bezpośrednim powołaniem zawodowym, prawdziwymi ogniskami kulturalnymi, jednoczącymi wybitnych przedstawicieli inteligencji miejskiej i wiejskiej.

W zarządach straży ogniowych stale widzieliśmy na stanowiskach, jak to widzimy i dotychczas, najlepszych obywateli kraju spośród duchowieństwa, ziemiaństwa, klasy zarobkującej i wolnych zawodów. Obok proboszczów i właścicieli ziemskich, nie brakło rejentów, doktorów, aptekarzy, kupców i przemysłowców, współrzędnie z rzemieślnikami i mieszczanami, tworzących w kraju jedno ciało zbiorowe, składające się z 30—40 tysięcy uczestników [...]. Straż ogniowa stawała się prawdziwym ośrodkiem miejscowego życia kulturalnego i towarzyskiego udzielając chętnie swego dachu na przedstawienia, odczyty, pokazy itp.

Toteż dla badacza kultury ojczystej rozwój i stan straży ogniowych ochotniczych w ciągu ostatnich 50 lat dostarczyć może wiele materiału cennego, rzucającego ciekawe światło na żywotne siły narodu, na jego zdolność samopomocy i daleko sięgającą ofiarność.

Gdy się zważy nadto powszechną depresję i brak samorządu, obok trudności natury organizacyjnej, to powstawanie i rozkwit naszych straży ogniowych stanowić może chlubną stronicę w dziejach kultury

¹⁰⁴ Tamże, 1906, nr 1, s. 2—3.

naszej, jako przejaw naszej zdolności twórczej i zdolności trwania, pomimo wszelkich ciężarów i szykan administracyjnych"¹⁰⁵.

Muzeum Ziemi Wieluńskiej
w Wieluniu

Tadeusz Olejnik

КУЛЬТУРНО-ПРОСВЕТИТЕЛЬНАЯ ФУНКЦИЯ
ДОБРОВОЛЬНОЙ ПОЖАРНОЙ ОХРАНЫ В ПОЛЬСКОМ КОРОЛЕВСТВЕ
(до 1914 г.)

Общества добровольной пожарной охраны в Польском Королевстве под маской пожарной деятельности осуществляли ряд форм деятельности не связанной с пожарным делом, в основном, культурно-просветительную, культивируя польский язык, формируя национальную и общественно-классовую сознательность. Формировали навыки культуры широких групп населения. Основные формы культурно-просветительного труда пожарной охраны — это деятельность любительских театральных коллективов, пожарных оркестров, вокальных ансамблей, организация танцевальных вечеров, развитие интереса к чтению.

Своей культурно-просветительной работой общества пожарной охраны в Польском Королевстве помогли продержаться народу, сохранить и развить своеобразие его культуры в условиях проводимой русской политикой денационализации.

¹⁰⁵ „Przegląd” 1917, nr 1—2, s. 6.